

# „Któregoś dnia natrafiłem na niezwykle wydawnictwo...”

Przez wiele lat nosiłem się z chęcią zaangażowania się w sprawy społeczne, by w sposób czynny, aktywny zmieniać otaczającą mnie rzeczywistość. Odkąd pamiętam, nie godziłem się na brak tolerancji i dyskryminację względem osób w jakiś sposób odróżniających się od reszty społeczeństwa. Długo nie mogłem znaleźć sobie płaszczyzny do działania, spełniającej moje oczekiwania.

WITOLD POPIEL

**K**tóregoś dnia natrafiłem na niezwykle wydawnictwo, magazyn „NIGDY WIĘCEJ”, w całości poświęcony tej tematyce, zobaczyłem, że każdy z artykułów przygotowany jest z wielką starannością i rzetelnością. Pierwszym moim impulsem była chęć włączenia się w tak pozytywną działalność, napisałem więc do redakcji z pytaniem o możliwość współpracy. Na mój mail odpowiedział prezes i założyciel Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, Marcin Kornak, który zaprosił mnie do współpracy, obdarzając dużym kredytem zaufania. Tak rozpoczęła się moja przygoda ze Stowarzyszeniem. Jestem grafikiem, więc włączyłem się w pracę nad nowymi numerami magazynu, okładkami do *Brunatnej Księgi*, czyli swoistej kroniki zachowań o charakterze rasistowskim i nacjonalistycznym, pomagałem w tworzeniu ulotek i różnych materiałów związanych z działalnością Stowarzyszenia.

Marcin Kornak był osobą niezwykle inspirującą, jego zapał i świetne pomysły były czymś, co sprawiało, że z przyjemnością wносиłem swój skromny wkład w działalność Stowarzyszenia, mogłem realizować się w wartościowej pracy społecznej, czuć, że mam wpływ na otaczającą mnie rzeczywistość. Marcin potrafił docenić każdą, nawet najdrobniejszą rzecz, potrafił zmobilizować do bardziej intensywnej pracy i zaangażowania. Zawsze kiedy rozmawiałem z Marcinem Kornakiem, doświadczałem jego serdeczności i pozytywnego podejścia do życia. ■



Rysował Witold Popiel